

Żadnych kwiatów. Ślub w Zamku

W wieży to było. Okna były na Uniwersytet, na park. Tam to się odbywało. Żadnych kwiatów, ani niczego. To był pokój urzędniczy, w którym odbywały się ceremonie. Trudno to nazwać ceremonią. Odbywał się akt podpisania małżeństwa, tak by to można krótko nazwać. Taki urzędowy ślub. Była sala, tak jak teraz się odbywa. Była pani, ale o muzyce, o oprawie, w ogóle nie było mowy. Wiem, jak to powinno wyglądać, ponieważ pracowałam w wojewódzkiej Radzie.